Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 245 Katowice, niedziela 21-go października 1928. Rok 27

Narady polsko-niemieckie.

Wrocław. (PAT). W piątek w południe otwarto tu zjazd kupiectwa niemieckiego i polskiego, zainicjowany w styczniu b. r. przez prezesa wrocławskiej Izby Handlowo-Przemysłowej dr. Grunda, podczas zjazdu kupiectwa polskiego i niemieckiego w Warszawie. Na zjazd przybyło 30 przedstawicieli kupiectwa polskiego. W naradach brało udział ze strony niemieckiej około 120 przedstawicieli kupiectwa śląskiego.

Po ustaleniu porządku dziennego obrad i po utworzeniu dwóch komisyj, komunikacyjnej oraz giełdowej, nastąpiło wspólne śniadanie, na którem pierwszy syndyk wrocławskiej Izby Handlowo-Przemysłowej dr. Freymark wygłosił szczegółowy referat o stosunkach gospodarczych między Śląskiem a Polską.

W odpowiedzi dyrektor Sikorski zaznaczył, że właściwym celem zjazdu obecnego jest konieczność wzajemnego poznania się, nabycia zaufania do siebie i wytworzenia atmosfery przychylnej dla dalszych rokowań.

Po przemówieniach zebrały się komisje na narady. Wieczorem delegacja polska była na przedstawieniu w miejskiej operze a następnie przyjęta na Ratuszu przez miasto. W sobotę narady komisji będą dalej prowadzone. O godz. 2-ej Izba Handlowa wydaje obiad pożegnalny dla delegacji polskiej.

Wrocław. (PAT). Sfery gospodarcze zostały zupełnie zaskoczone ostatnim zwrotem w rokowaniach handlowych z Polską. Do ostatniej chwili krążyły pogłoski, że delegacja Polska wogóle nie przybędzie do Wrocławia.

Propaganda popierania niemczyzny zagranicą.

Berlin. (PAT). W dniach od 27 października do 8 listopada br. Związek popierania niemczyzny zagranicą (Verein für das Deutschtum im Ausland) urządza tydzień propagandy, połączony z manifestacyjnem zgromadzeniem w gmachu sejmu pruskiego, oraz pochodami i zbiórką publiczną. W związku z tem odbyło się w środę w Berlinie zebranie dla prasy, na którem przewodniczący Związku prof. Gumlich informował przedstawicieli prasy niemieckiej o celach i działalności Związku, podnosząc, że subwencjonuje on m. in. liczne szkoły, freblówki i czytelnie na terenach, przyłączonych obecnie do Polski w Gdańsku, Kłajpedzie oraz Syrji południowej. Zdaniem, jakie związek sobie stawia, jest pogłębienie węzłów przynależności między Niemcami, zamieszkałymi w Rzeszy, a mniejszościami niemieckiemi zagranicą. Celem zrealizowania swoich poczynań, związek, który w roku ubiegłym wydał na subwencje 2 milj. marek, potrzebuje obecnie dziesięciokrotnie większych sum.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad przemówieniami przewodniczącego, brał udział, jak donosi „Vossische Zeitung", m. in. przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Polsce.

Zdarcie maski z nacjonalistów gdańskich.

Gdańsk. (PAT). Sejm gdański załatwił na ostatniem posiedzeniu ustawę o nowem uposażeniu urzędników Wolnego Miasta. Pierwotny projekt senatu, obniżający pobory urzędnicze, musiał ulec zmianie wskutek wyroku sądu w Gdańsku, który stwierdził, że pierwotny projekt Senatu nie jest zgodny z wymaganiami Konstytucji Wolnego Miasta. Po dyskusji ustawa o uposażeniu urzędników została przyjęta w trzeciem czytaniu. Jeden z najwybitniejszych przywódców socjalnej demokracji w Gdańsku, poseł Loeps, omawiając obrady w Sejmie nad sprawą uposażenia urzędników, poruszył przy tej sposobności działalność poprzedniego senatu, stwierdzając, że nacjonaliści niemieccy, będąc u władzy, wydawali do ostatka wszystkie zasoby finansowe Gdańska, co szczególnie się uwidoczniło przy określeniu uposażeń w r. 1924, aby potem krzyczeć na cały świat i skarżyć się, że Wolne Miasto nie jest zdolne do życia. Poseł Loeps napiętnował w ten sposób perfidne postępowanie nacjonalistów niemieckich, którzy skarżą się na dzisiejszy senat lewicowy, zarzucając mu lekkomyślną gospodarkę, podczas gdy sami przez cały szereg lat rujnowali finanse Wolnego Misata Gdańska.

Strajk w Łodzi słabnie.

Łódź. (PAT.) W piątek sytuacja rozwinęła się w ten sposób, że już można mówić o chaotycznej likwidacji strajku. Po konferencji w Warszawie miały się odbyć w związkach robotniczych zebrania delegatów fabrycznych, na których uczestnicy konferencji mieli zdać sprawę z jej przebiegu, poczem miały nastąpić uchwały co do dalszej akcji.

Tymczasem niektórzy z delegatów na konferencję wogóle nie wrócili do Łodzi a w związkach robotniczych wywieszono na drzwiach zawiadomienia, że zebranie delegacyj nie odbędzie się i przybyłych odsyła się do związku klasowego po informacje i po rady.

Związek Pracy i Związek Chrześcijańsko-Demokratyczny zajęli stanowisko przeciwne Związkowi Klasowemu i jawnie oświadczyli, że Związek ten jako inicjator strajku powinien obecną sytuację doprowadzić do końca. W związku klasowym odbyło się krótkie zebranie, na którem postanowiono trwać przy strajku, poczem jednak zebrani się rozeszli.

Sytuacja wśród robotników jest taka, że coraz liczniejsze grupy samorzutnie powracają do pracy. Obecnie zgłosiła się większa część robotników do zakładów i fabryk. Prawie wszystkie fabryki przygotowują się do uruchomienia swych warsztatów w sobotę. Wszędzie uruchomiono kotłownie, tak że fabryki są już pod parą.

Nie było zajścia z komunistami, z którem poważnie się liczono, gdyż spodziewano się, że na wypadek chaotycznej likwidacji strajku komuniści zechcą spowodować różne awantury. Jak dotąd podobnych awantur zupełnie nie było.

Koniec procesu w sprawie majątku Habsburgów.

W piątek o godz. 8 wieczorem zakończył się w Katowicach dwudniowy proces apelacyjny w sporze o dobra b. Komory Cieszyńskiej. Przewodniczący Trybunału dr. Pinert zawiadomił, że wyrok będzie doręczony stronom zainteresowanym na piśmie. W trzecim dniu procesu przemawiali adwokaci arcyksięcia Fryderyka Allerhand, Wolny i Mildwurm z jednej strony, oraz przedstawiciele Prokuratorji Państwa, dr. Sahanek i Górnisiewicz z drugiej strony. Mówcy uzasadniali stanowisko strony, przez siebie reprezentowanej.

W obronie języka.

W „Kurjerze Warszawskim" czytamy:

Język jest największem dobrem narodu. Tymczasem dbamy o wiele innych dóbr, troszczymy się o nie, zabiegamy o to, aby je pomnażać i pomnożone zostawić naszym następcom, a o język nie dbamy wcale. Nie dba o to największe dobro narodu ani dom, ani szkoła, ani urząd. Wszędzie język jest jeśli nie w poniewierce zupełnej, to w zaniedbaniu. Dobra, czysta, niezachwaszczona obcemi naleciałościami polszczyzna jest już rzadkością w słowie. Staje się także rzadkością w piśmie. Nawet wśród zawodowych pisarzy nie wszyscy piszą zupełnie poprawną polszczyzną. Piszą nieraz pięknie, ale popełniają błędy. Nikt tego nie poprawia, nikt tego nie pilnuje i zła polszczyzna, poparta przez autorytet nazwiska, głośnego nieraz w literaturze, szerzy się bezkarnie dalej.

Ledwie od czasu do czasu zdarzy się ktoś, kto zwróci na to uwagę. Jeden lub drugi artykuł prof. Kryńskiego, jeden lub drugi list, napisany do redakcji pisma albo do wydawcy książki przez wrażliwego czytelnika, nie wytępią jednak zła, nie obudzą „sumienia językowego" w całem społeczeństwie, które, zresztą, czyta mało, nieuważnie i nawet niechętnie.

Próbował przecież budzić to „sumienie" prof. Roman Zawiliński i własnym kosztem rozpoczął wydawać „Poradnik językowy". Wytykał błędy, przestrzegał, nawoływał, prosił, błagał. Audytorjum jednak miał bardzo szczupłe i w końcu musiał wydawnictwo zawiesić.

Chodziło o 600 prenumeratorów. Gdyby pismo miało tych 600 odbiorców, mogłoby istnieć. Ale ich nie miało. Nie mogło ich zdobyć. Na 28 miljonów mieszkańców państwa polskiego nie znalazło się 600 ludzi, którzy podtrzymaliby tę placówkę, którzy dla obrony języka ojczystego gotowi byliby wydobyć z kieszeni kilka złotych. Nie zaprenumerowały „Poradnika" ani szkoły średnie, ani ich nauczyciele, ani redakcje pism, które wołały otrzymywać go bezpłatnie, ani urzędy, posługujące się wołającym o pomstę do nieba językiem, ani — powiedzmy otwarcie — nikt. I prof. Zawiliński pismo zamknął.

Jest w tem coś nad wyraz bolesnego. Jest świadectwo takiego braku zrozumienia przez ogół współczesnej inteligencji polskiej tego, czem jest dla narodu język, że nie już z niepokojem, lecz z przerażeniem patrzymy w przyszłość.

Co będzie za lat 10, 15, 20 i więcej, jeżeli się nie ockniemy, jeżeli dalej będziemy tak bezmyślnie marnowali spuściznę, która dostała się nam po przodkach, jeżeli posługiwać się będziemy coraz powszechniej żargonem polskim a nie polszczyzną poprawną?

Niedawno na łamach „Kurjera Warszawskiego" p. Karol E. Lampe pisał: „Starajmy się zasłużyć na miano „francuzów północy" przynajmniej w mowie naszej, unikając germanizmów i rusycyzmów."

Pisał słusznie, bo francuzi umieją dbać o swój język, umieją nim mówić i pisać poprawnie. W szkołach średnich język ojczysty jest we Francji przedmiotem najważniejszym — on rozstrzyga o bakalaureacie. Dlatego młodzież francuska nie lekceważy sobie francuszczyzny, lecz studjuje ją pilnie, bada ją na pomnikach literatury i poznaje całe jej bogactwo i wszystkie tajemnice. Dlatego francuzi mają doskonałych mówców i świetnych pisarzy.

Zwłaszcza u nas na Śląsku używanie poprawnego języka polskiego jest koniecznością. A na czele kroczyć powinna prasa, która codziennie dochodzi do rąk dziesiątek tysięcy ludzi i przez czystość języka kształci, a przez lekceważenie jej wyrządza codziennie olbrzymie szkody.

Przegląd polityczny

Zgon generała Rozwadowskiego.

Jak donosiliśmy, w Warszawie zmarł jeden z najstarszych generałów armji polskiej, Tadeusz Rozwadowski. Nazwisko jego było po przewrocie majowym często wymieniane w związku z jego opozycyjnem stanowiskiem i uwięzieniem.

Gen. Rozwadowski urodził się w r. 1866. Po ukończeniu szkoły wojskowej w Weisskirchen na Morawach uczęszczał do wyższej szkoły technicznej i akademji sztabu generaln. w Wiedniu. Służąc w armji austrjackiej pozostał zawsze Polakiem i swej polskości nigdy się nie zapierał. Z tego powodu nie cieszył się wielkiemi względami przełożonych i tylko dzięki swej wybitnej fachowości w dziedzinie artylerji doszedł do stopnia generała.

Podczas wojny światowej dowodził dywizją jazdy austrjackiej i za swe brawurowe czyny otrzymał najwyższe odznaczenie mianowicie order „Marji Teresy". Brał on też żywy, choć tajny udział w budzącym się wówczas ruchu państwowym, a interwencja jego u naczelnej komendy niejednokrotnie zapobiegła brutalnościom, stosowanym przez wojska austrjackie w okupowanej części Królestwa.

Po wojnie wstąpił do armji polskiej i zamianowany został pierwszym szefem sztabu generalnego. W tym charakterze prowadził przy boku marsz. Piłsudskiego zwycięską kampanję przeciwko bolszewikom. Po zakończeniu tej wojny został inspektorem kawalerji, na którem to stanowisku pozostawał aż do swej dymisji.

Polska, a sprawa Nadrenji.

Wobec oczekiwanego w dniu 1-go listopada powrotu ministra Stresemanna na zajmowane przezeń stanowisko, „Temps" w artykule wstępnym wyraża nadzieję, że minister Stresemann nie omieszka zająć się załatwieniem zaległych w jego urzędzie spraw, wśród których, obok ewakuacji Nadrenji, kwestja uregulowania stosunków polsko-niemieckich jest jedną z najważniejszych z punktu widzenia europejskiego.

Dzięki jednak przemożnym wpływom agrarjuszy niemieckich, kwestja ta nie posuwa się naprzód, pomimo usiłowań obu rządów i poważnych ustępstw ze strony rządu polskiego w sprawie osiedlania się w Polsce pewnej kategorji obywateli niemieckich. Można powiedzieć — pisze „Temps" — że Niemcy działają w tej sprawie wbrew własnym interesom, czego dowodem jest, uszczerbek, wyrządzony handlowi niemieckiemu wskutek wojny celnej z Polską, podczas gdy Polska znalazła inne rynki zbytu dla swych produktów. Prasa berlińska stwierdza, że w obecnym stanie rokowań polsko-niemieckich zawarcie porozumienia zależy jedynie od rządu niemieckiego. Trzeba więc, aby miał on odwagę stawić opór wymaganiom agrarjuszy i presji żywiołów, wrogich wszelkiemu zbliżeniu z Polską. Niestety rząd berliński nie dał dotychczas dowodów, że jest zdecydowany wykazać energję w tym kierunku. Każdym razem gdy czynione są usiłowania przygotowania trwałego porozumienia pomiędzy Niemcami a Polską, prawica niemiecka stara się wyzyskać różne okoliczności międzynarodowe dla zatrucia atmosfery po obu stronach granicy, jak to miało miejsce z wystąpieniami prasy niemieckiej z okazji oświadczeń ministra Zaleskiego, iż Polska, gwoli własnego bezpieczeństwa, nie może ignorować rokowań w sprawie ewakuacji Nadrenji. Jeżeli Polska — zaznacza dalej „Temps" — nie figuruje w liczbie mocarstw okupacyjnych, to jednak należy wziąć pod uwagę, że bezpieczeństwo jej zależy w znacznej części od bezpieczeństwa nad Renem. Jest to jedna strona tego zagadnienia, którą powinny przyjąć w rachubę rządy państw, biorących bezpośredni udział w rokowaniach w ogólnym interesie pokoju europejskiego. Z drugiej strony, przemówienie prezydenta Hindenburga w kwestji Śląska stanowiło zbyt wyraźną zachętę nacjonalistów, aby opinja publiczna w Polsce nie została zaniepokojona.

Polepszenie stosunków z Polską, to jedno z zadań najwyraźniej wskazanych demokratycznemu rządowi Rzeszy, jeżeli, jak należy przypuszczać, pragnie on rzeczywiście kontynuować politykę porozumienia w duchu Locarna i Genewy, której to polityki minister Stresemann od 4-ch lat jest głównym rzecznikiem po tamtej stronie Renu. Żadne traktaty i ugody nie dadzą prawdziw. pokoju na kontynencie, jeżeli groźba zatargu polsko-niemieck. trwać będzie na wschodzie Europy.

Rosja znowu straszy wojną.

„Prawda" w artykule p. t. „Komintern w walce z niebezpieczeństwem wojennem" wraca znowu do ulubionego tematu, że wojna jest nieunikniona. Walka z niebezpieczeństwem tej nadchodzącej wojny, to przedewszystkiem walka na śmierć i życie z socjaldemokracją, oraz z organizacjami pacyfistycznemi. Komuniści powinni zwalczać złudzenia pacyfistyczne. Dalej trzeba walczyć z Ligą Narodów. W dalszym ciągu „Prawda" pisze o wojnie przeciw Sowietom, jakoby przygotowywanej, i uważa, że wojna ta jest już dziełem najbliższej przyszłości, a wszelkie zaprzeczenia są tylko blaga.

Wojsko rosyjskie buntuje się.

Dziennik angielski „Daily Mail" podaje, iż przybywający tu z Moskwy donoszą o dużych zamieszkach, w garnizonach wojskowych Moskwy, Leningradu i Charkowa. Rekruci, którzy przybywają ze swych okolic nawiedzonych głodem, buntują się. W związku z tem 6 budynków koszarowych w wyżej wymienionych miastach musiano otoczyć oddziałami policji.

Czuli opiekunowie.

Operetkowy dyktator karłowatego państewka, Woldemaras, okazuje przy każdej sposobności wysoce buńczuczną minę. Wydaje mu się, że jest potęgą — on i jego państwo — której każdy potrzebuje. To przekonanie opiera na przekonaniu, że wspomagają go w jego akcji przeciwko Polsce dwa mocarstwa: Niemcy i Rosja. Sądzi, że zdołał tak opętać swym sprytem dyplomatycznym Niemcy i Rosję, że żadne z tych państw bez niego nie mogłoby czuć się bezpieczne. W zamian za to, zdaniem Woldemarasa, obydwa państwa popierają jego dążenia.

Błędność takiego sposobu myślenia wykazuje w czasopiśmie litewskiem, wychodzącem w Wilnie, dr. Olsejko, kierownik Litwinów, mieszkających w Polsce. Niemcy i Rosja popierają istotnie Litwę, ale nie z tego powodu, jak sobie wyobraża Woldemaras. Jest on wyłącznie bezwiednem narzędziem w ręku dyplomatów tych państw, a ci popychają nim, jak chcą. Gdyby jednak Woldemaras zażądał od nich czynnego poparcia w jego walce o Wilno, to kazaliby sobie drogo za to zapłacić. Według dra Olsejki Niemcy za Wilno zażądaliby Kłajpedy. A Rosja?... Gdyby ona w wojnie z Polską zwyciężyła, wówczas przyłączyłaby nietylko Wilno, ale i Białoruś, a bodaj nawet całą Litwę — do Rosji.

Jedyna rada dla Woldemarasa, to wejście z Polską w porozumienie i staranie się o rozwiązanie kwestji wileńskiej bezpośrednio z nią, bez oglądania się na opiekunów. Ale Woldemaras nie jest dostępny głosom rozsądku.

Zgon carowej intrygantki.

Przed kilku dniami zmarła w Kopenhadze była cesarzowa rosyjska, Marja Teodorówna, matka ostatniego cara, Mikołaja II. Była ona spokrewniona ze wszystkiemi niemal dworami europejskiemi. Była ona córką króla duńskiego Chrystjana IX, siostrą królowej angielskiej Aleksandry, żony Edwarda VII i siostrą wypędzonego z Grecji króla Jerzego. Pod względem politycznym była wierną towarzyszką swego męża Aleksandra III, podzielając jego reakcyjne zapędy w całości. Była ona ośrodkiem t. zw. Izby Gwiaździstej, w której skupiało się wszystko, co było wsteczne i wrogie wszelkim reformom. Jej najserdeczniejszym przyjacielem i powiernikiem był słynny oberprokurator Synodu Pobiedonoscew.

Gdy Mikołaj II jeszcze był następcą tronu, w pewnych sferach społeczeństwa rosyjskiego mówiono o nim, jako o liberalizującym demokracie. Ugodowcy polscy również mieli pewne złudzenia, które budowali na miłości Mikołaja do baletnicy Krzesińskiej, z pochodzenia Polki. Nadzieje te przedostały się do dworu i, gdy Mikołaj zasiadł na tronie, matka jego, znająca słaby charakter syna, nabrała obawy, czy nie ulegnie on jakimś niepożądanym wpływom. W porozumieniu z najreakcyjniejszemi żywiołami, skorzystała z tego, że Mikołaj nie czytał papierów, które mu dawano do podpisu, podsunięto mu do podpisu akt abdykacji na rzecz trzeciego z kolei syna Aleksandra III i Marji Michała. Zrzeczenie się tronu umotywowane było niezdolnością do sprawowania rządów wskutek rany otrzymanej w głowę podczas podróży do Japonji.

Zamysły spiskującej matki zostały jednak wykryte w porę i Mikołaj skazał matkę na trzy lata eksmisji, którą spędziła w Kopenhadze.

Bogaty król ubogiego państwa.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany: Konstytuanta albańska przyznała królowi Zogu listę cywilną w wysokości 500 000 franków w złocie, ponadto otrzyma każdy książę domu królewskiego i królowa matka apanaże w wysokości 100 000 franków w złocie. Uroczystości koronacyjne będą odłożone na miesiąc. Król albański nadał królowi włoskiemu i prezydentowi ministrów Mussoliniemu najwyższe odznaczenia albańskie.

Biedna Albanja! Naród aż piszczy z biedy, ale król zaledwie wdrapał się na tron, każe sobie sowicie płacić.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Hr. A. K. Tolstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

100) —o— (Ciąg dalszy).

— Batiuszka, uproś cara, niech daruje życie chłopowi swemu! Niech zamiast kaftana oprycznickiego, włoży na mnie błazeńskie ubranie! Rad będę służył jego carskiej miłości błaznem.

Obcem było wszelkie ojcowskie uczucie dla Aleksieja Basmanowa. Bał się przez wstawiennictwo za synem, na siebie ściągnąć gniew carski.

Odepchnął Fedora i zawołał:

— Precz podlecu! precz! bezbożniku! Nie moim jest synem — kto przeciw carowi! Idź, gdzie cię pośle jego carska miłość.

— Święty ojcze! — krzyknął rozpaczliwie Basmanów, pełzając na klęczkach do igumena — święty ojcze, przebłagaj za mnie cara!

Ale zakonnik stał jak nie swój; oczy utkwił w ziemię i drżał na całem ciele.

— Zostaw ojca przełożonego — powiedział Jan chłodno — jeśli okaże się potrzeba, odprawi potem za ciebie nabożeństwo żałobne.

Basmanow rzucił do koła błędnem błagalnem okiem, lecz wszędzie napotkał nieprzyjazne lub przerażone twarze.

Wtedy w sercu zawrzała mu burza.

Wiedział, że nie uniknie tortur i że nie ma już nic do stracenia. Wnet mu więc powróciła dawna harda stanowczość.

Wstał, wyprostował się, założył ręce za pas i spojrzał z uśmiechem na Jana.

— Carze wielki prawosławny — rzekł, trząsnąwszy głową, by poprawić swych roztrzepanych włosów — tak carze! z twego rozkazu idę na śmierć i męki. Niechże ci złożę ostatnie podziękowanie za twoje łaski! Nie knułem nic przeciwko tobie, lecz grzechy nasze są jednakie. Jak mnie poprowadzą kaci, powiem je wszystkie, co do jednego przed narodem. A ty bracie, zakonniku, słuchaj teraz mojej spowiedzi.

Opryczniccy i sam Aleksy Basmanow nie dali mu mówić. Wypchnęli za drzwi, Maluta go związał, na konia posadził i do Słobody zawiózł.

Jan się odezwał:

— Widzisz, ojcze, iloma otoczon jestem jawnymi i skrytymi wrogi. Módl się za mnie do Boga, by mi pozwolił ukończyć wielkie dzieło moje na tym świecie, by mnie grzesznikowi błogosławił, i do końca dał wyplenić zdradę.

Car wstał i przeżegnawszy się, przed obrazami podszedł do zakonnika po błogosławieństwo.

Igumen i wszyscy braciszkowie w strachu odprowadzili Jana do furty; tam czekali carscy słudzy z bogato ubranemi końmi. I choć zniknął car w obłokach kurzu, zakonnicy długo stali jeszcze z spuszczonemi oczyma, nie śmiąc podnieść głowy.

XXXIV. Kaftan błazeński.

Tego samego poranka przyszli dwaj kamerdynerzy do Morozowa, który się został w Słobodzie z rozkazu Jana, prosić go do carskiego stołu.

Gdy Drużyna Andrejewicz przybył do dworca, sale już były przepełnione oprycznikami, stoły nakryte a słudzy w pysznych ubiorach szykowali zakąski.

Morozow zauważył, że prócz niego, niema ni jednego bojaryzna: znaczy, car wyświadcza mu szczególną łaskę.

Jęknęły dzwony i trąby i Iwan Wasiljewicz o szczerej, uśmiechniętej twarzy wszedł do sali w towarzystwie: czudawskiego archymandryty Leontija, Wasilja Griaznego, Aleksieja Basmanowa, Borysa Godunowa i Maluty Skuratowa.

Odkłonił się zebraniu, siadł przy swojem nakryciu, i wszyscy przy jego stole zajęli miejsca według godności. Jedno tylko pozostało nie zajęte — poniżej Godunowa.

— Siadaj, bojarze Drużyno — rzekł uprzejmie car, ukazując wolne miejsce.

Amarantową się stała w jednej chwili twarz Morozowa.

— Carze — odpowiedział — jakim Morozow był przez całe życie, takim pozostanie do samej śmierci. Stary jestem carze, żebym przejmował nowe obyczaje. Nałóż znowu na mnie opałę, przepędź z oczów twoich, a niżej od Godunowa nie siądę.

Wszyscy w zdziwieniu spojrzeli po sobie.

Ale car, zdawało się, oczekiwał tej odpowiedzi. Pozostał spokojnym.

Zwrócił się tylko do Godunowa i rzekł:

— Borysie, dwa lata temu za te same słowa wydałem ci Morozowa głowę. Ale, widać, muszę zmienić swoje obyczaje. Widać, że nie bojarzy powinni nas słuchać, tylko my ich. Pewnie już nie jestem gospodarzem w swoim domku. Muszę, pono, nieboraczek, zebrać swoje manatki i uciec stąd jak najdalej. Wypędzą mnie stąd przechodniego wędrówca ubogiego, jak z Moskwy wypędzili.

Godunow chciał przyjść w pomoc Morozowowi i z uszanowaniem się odezwał:

— Carze, nie my będziemy wybierali dla siebie miejsca, ale zostaniemy posłusznymi twej woli. Starzy ludzie ściśle przestrzegają starych obyczajów, niemiej przeto za złe bojarzynowi, bo stary. Jeżeli dozwolisz, carze, ja siądę za Morozowem. Przy twym stole każde miejsce jest dobre.

I chciał wstać, lecz Jan powstrzymał go wzrokiem.

— Bojaryn, oczywiście, starym jest — odrzekł z zimną kpiną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 21 października

Niedziela dwudziestapierwsza po Zielonych Świątkach.

Św. Hilarjona, opata, * 291, † 371.

Św. Urszuli i jej 11000 towarzyszek panien męczenniczek.

SŁOW.: DAROMIŁA.

Błogosławieni, których droga bez skazy, którzy chodzą według zakonu Pańskiego. (Psalm 118).

Zdanie:

Z braćmi w szeregu stań na wspólnej roli,
Do pracy wspólnej, nie do skarg i waśni;
Pomóż im dźwigać brzemię ciężkiej doli,
A bratni uśmiech czoło ci rozjaśni.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.21, zach. o godz. 16.35. — Księżyc wsch. o godz. 14.09, zach. 21.52. — Ostatnia kwadra księżyca o godz. 22 m. 6.

Długość dnia wynosi 10 g. 14 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wietrzno ale ciepło. **Jutro:** skłonność na deszcz.

Jutro, poniedziałek, 22 października: Św. Filipa, biskupa męczennika. Św. Korduli, panny i męczenniczki umarła w roku 451.

— **Zarządzenie ks. kardynała Hlonda.** W związku z obchodem 10-lecia niepodległości Polski ks. Kardynał Prymas Hlond zarządził, aby w niedzielę, dnia 11 listopada we wszystkich świątyniach jedna z niedzielnych Mszy św. miała charakter nabożeństwa dziękczynnego za cud odzyskania niepodległości z kazaniem na temat obowiązków narodu wobec Boga, z Te Deum po Mszy św. i modlitwą za Rzeczpospolitą i Jej Prezydenta.

— **W sprawie obchodów 10-ej rocznicy odzyskania niepodległości na prowincji.** W myśl intencji sfer rządowych obchody na prowincji winne się odbyć w sposób jak najbardziej uroczysty, nawet w najmniejszych środowiskach. Istnieje tendencja, aby nie wysyłano do Warszawy liczniejszych delegacyj, które winne przyczynić się do uświetnienia obchodów miejscowych. Wojewodowie i starostowie otrzymali pouczenia dla burmistrzów miast, wójtów i sołtysów, aby obchód odbył się w każdem mieście, gminie, wsi i osadzie w sposób możliwie najbardziej uroczysty, by był wolny od sztywnej oficjalności, a stał się wyrazem uczuć szerokich mas społeczeństwa.

— **Referaty sprawozdawcze przy ministerstwach.** W myśl uchwały Rada ministrów, we wszystkich ministerstwach przystąpiono do zorganizowania referatów sprawozdawczych. Zadaniem tych referatów jest opracowywanie kwartalnych sprawozdań z ogólnej działalności poszczególnych ministerstw, z czego będą robione sprawozdania roczne. Sprawozdania kwartalne przeznaczone będą do wewnętrznego użytku rządu, roczne zaś ukazywać się będą w druku jako wydawnictwa oficjalne.

— **Nowe rozporządzenie dotyczące nauczycieli szkół powszechnych.** Ministerstwo oświaty opracowało nowe rozporządzenie o kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych. Rozporządzenie przewiduje dla nauczycieli szkół powszechnych prócz ukończenia seminarjum także dwuletnią praktykę nauczycielską.

— **Domy noclegowe dla wycieczek szkolnych.** Ministerstwo oświecenia uruchamia we wszystkich większych miastach domy noclegowe dla wycieczek szkolnych. Wycieczki przybywające do stolicy znajdą nocleg w gmachu szkół powszechnych przy ul. Grochowskiej.

Województwo śląskie

* **Zmiany w duchowieństwie.** Nominację otrzymali ks. dr. Józef Jelito jako katecheta do Państw. gimnazjum w Katowicach, ks. Aug. Porębski jako katecheta do Seminarjum w Mysłowicach, ks. J. Kwiczała jako katecheta do Seminarjum nauczycielskiego w Mysłowicach, ks. Jan Madla z Mikołowa z równoczesnem przeniesieniem jako katecheta do gimnazjum w Rudzie, ks. Konrad Krawczyk z W. Hajduk do gimnazjum w Rybniku, ks. Józef Matuszek do gimnazjum żeńskiego w Katowicach, ks. Jan Nowok z Michałkowic do szkoły dokształcającej w Katowicach, ks. Karol Kasperlik jako drugi katecheta do mniejszościowego gimnazjum w Bielsku i wreszcie ks. wik. Leszek Pryliński z Radzionkowa do Czechowic.

* **Audjencje u min. Kwiatkowskiego.** Urząd Wojewódzki komunikuje: Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski przyjmować będzie delegacje w gmachu wojewódzkim w poniedziałek 22 bm. od godz. 10 do 11 przed południem. Delegacje, pragnące być przyjęte, powinny się zgłosić w Wydziale Prezydjalnym Urzędu Wojewódzkiego w sobotę 20 bm. od godz. 10 do 1 w południe.

* **W sprawie sprostowania zgermanizowanych nazwisk polskich na Śląsku.** Spostrzeżono, iż mimo znacznego upływu czasu dotychczas niewielka ilość osób interesowanych zapoznała się z przysługującemi się jej z tytułu artykułu XVI protokółu końcowego do Konwencji Genewskiej prawami w sprawie uprawnień żądania wpisu nazwiska względnie sprostowania już dokonanych wpisów w pisowni właściwej językowi polskiemu.

Przeto podaje się do publicznej wiadomości następujące:

W myśl odnośnego artykułu Konwencji Genewskiej jest urzędnik stanu cywilnego obowiązany na żądanie strony interesowanej dodawać do nazwiska, napisanego w rejestrach w języku niemieckim, to samo nazwisko w pisowni właściwej językowi polskiemu.

Żądać tego mają prawo:

a) w razie urodzenia dziecka ślubnego — ojciec, a gdyby tenże nie żył — matka;
b) w razie urodzenia dziecka nieślubnego — matka tegoż;
c) gdy chodzi o sieroty lub inne osoby, pozostające pod opieką — zastępca prawny;
d) w rejestrach małżeństw — każdy z narzeczonych odnośnie do swego nazwiska.

W rejestrach śmierci winna być dokonana wzmianka dodatkowa, iż osoba zmarła używała pisowni swego nazwiska, o której wspomniano wyżej.

Dokonane już w księgach stanu cywilnego wpisu, u których brak wspomnianej wzmianki dodatkowej przy nazwiskach osób, do których ona się odnosi, to brak takowej uważany będzie za pomyłkę kancelaryjną.

Sprostowanie tej omyłki może nastąpić na wniosek osoby interesowanej i dokonane zostanie zgodnie z przepisami ustawy stanu cywilnego z dnia 6 lutego 1875 roku za pośrednictwem władzy nadzorczej urzędów stanu cywilnego, t. j. Prezesa Wydziału Powiatowego. W konkretnych wypadkach strony interesowane mogą osięgnąć bliższe informacje w Urzędach gminnych względnie Urzędach Stanu Cywilnego oraz na Posterunkach Policji Wojewódzkiej.

* **Podwyższenie zasiłków dla osób, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe wstrzymały renty.** W „Dzienniku Ustaw Śląskich“ w numerze 23 umieszczono rozporządzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, opiewające, że na podstawie ustawy z dnia 8 lipca 1925 roku o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych, zarządza się co następuje:

Zasiłki, wypłacane w myśl tej ustawy, podwyższa się o 50 proc. Kwotę 20 złotych zmienia się na 30 złotych, kwotę 15 zł. na 22,50 zł., kwotę 7,50 zł. na 11,50 złotych. Powyższe zasiłki obowiązują od 1 lipca 1928 r.

* **Dalsze zaprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy w hutnictwie śląskiem.** Na skutek zabiegów czynników rządowych został opracowany projekt rozporządzenia o przeprowadzenie reszty robotników w przemyśle hutniczym żelaznym na 8-mio godzinny dzień pracy.

W pierwszym rzędzie z początkiem listopada rb. mają być według tego projektu przeprowadzeni robotnicy, zatrudnieni w walcowniach, następnie we wszystkich oddziałach przeróbczych, z wyjątkiem rzemieślników i robotników placowych.

W pierwszych dniach grudnia mają być przeprowadzeni na 8-godz. dzień pracy wszyscy rzemieślnicy bez wyjątku, bez względu na charakter i miejsce zatrudnienia, a wreszcie z końcem grudnia rb. zostaną przeprowadzeni pozostali robotnicy z wyjątkiem t. zw. pogotowia pracy, dla którego projekt ten przewiduje w zamian za dłuższy czas pracy — dodatkowe wynagrodzenie.

W myśl powyższego spodziewać się należy, że w końcu bieżącego roku, dzięki ogólnemu polepszeniu gospodarczemu w kraju, na Górnym Śląsku zostanie całkowicie wprowadzony 8-godzinny dzień pracy.

Przy tej sposobności podajemy, że w przeciwieństwie do tego stanu rzeczy w Polsce związki zawodowe w Niemczech, które obnoszą się ze swą „obroną“ ustawodawstwa robotniczego, w praktyce, w porozumieniu ze sferami kapitalistycznemi Niemiec, tolerują u siebie 10-godzinny i dłuższy czas pracy, aby w ten sposób ułatwiać Rzeszy konkurencję produkcyjną.

* **Wypadek samochodowy.** Pod Katowicami zderzył się samochód ks. biskupa Lisieckiego z drugim samochodem. Obydwa samochody zostały poważnie uszkodzone. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ciekawy proces). Dnia 26 i 27 bm. przed sądem karnym w Katowicach toczyć się będzie ciekawy proces o przemytnictwo wagonowe rozmaitych artykułów. Przemytnictwo, o które proces się toczy, było rozgałęzione szeroko w latach 1923 i 1924. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 osób.

— (Założenie klubu instruktorskiego dla harcerek). W ubiegły czwartek odbyło się pierwsze zebranie klubu instruktorskiego przy komendzie Chorągwi żeńskiej w Katowicach. Komendantka Chorągwi Laszczkówna przedstawiła cele i zadania wymienionego klubu. Instruktorki i drużynowe, pracując w poszczególnych miejscowościach, odczuwają potrzebę wymiany myśli i otrzymywania wskazówek w swej pracy. To też pierwszym zadaniem klubu instruktorskiego będzie udzielenie członkiniom pomocy i wskazówek w ich pracy przez odpowiednie referaty i pogadanki. Aby stworzyć dla instruktorek warunki życia towarzyskiego, Klub będzie się starał o urządzenie wspólnych wieczornic czy o ułatwienie członkom rozgrywek jak udanie się do teatru lub na koncert. W miarę potrzeby będą urządzone ćwiczenia fizyczne. — Po dyskusji przystąpiono do wyborów. Przewodniczącą klubu wybrano druhnę Olgę Kordecką, sekretarkę druhnę H. Durkalcówne, gospodynią druhnę Irkę Bóbówne, skarbniczką druhnę Grzbielową. — Ustalono, że zwykłe zebrania odbywać się będą 2 razy w miesiącu, mianowicie zawsze w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca o godz. 5,30 w lokalu Komendy Chorągwi ul. Podgórna 7, piąte piętro. Zebranie zakończono herbatką i odśpiewaniem pieśni.

— (Ziemniaki dla najbiedniejszej ludności miasta Katowic). Magistrat miasta Katowic podaje do ogólnej wiadomości, że już nadeszły ziemniaki dla najbiedniejszej ludności (dla bezrobotnych, rencistów i inwalidów). Ziemniaki te wydaje Magistrat osobom, będącym w posiadaniu odnośnych talonów codziennie w godzinach od 8—18, jak następuje: dla dzielnicy I i III — na dworcu towarowym w Katowicach, a zamieszkałym w dzielnicy II — na dworcu towarowym w Bogucicach. Wzywa się wszystkich uprawnionych do bezzwłocznego zgłoszenia się po odbiór ziemniaków, w przeciwnym bowiem razie narażą się na utratę przydzielonych im ziemniaków.

— (Ważne dla bezrobotnych). W sprawie terminów kontrolnych i wypłat dla bezrobotnych w obrębie Katowic, urząd pośrednictwa pracy urzędujący w ratuszu w Bogucicach podaje do wiadomości, co następuje: Wypłata stawek zapomóg z „akcji wojewódzkiej“ i „akcji specjalnej“ odbywa się w pokoju 11 i to w każdą sobotę od godz. 8—10 przed południem, natomiast wypłata z „akcji normalnej“ od godz. 10—12 w południe. Zgłoszenia do kontroli mają nastąpić w poniedziałek, wtorek, środę lub czwartek każdego tygodnia w czasie od godz. 8—12 przed południem w pokoju 11, 8 i 7 w ratuszu w Bogucicach. Bezrobotni pracownicy umysłowi powinni się zgłosić w każdy czwartek pomiędzy godziną 10 a 12. Wzywa się bezrobotnych, by przestrzegali punktualność.

— (Uruchomienie nowych przedsiębiorstw). Śląska Rada Wojewódzka zezwoliła firmie „Gaz“ Śl. Fabryka Gazów Przemysłowych w Katowicach na uruchomienie fabryki acetylenu rozpuszczonego, firmie Schafler i Ska w Katowicach na rozbudowę fabryki elektrycznych zapalników żarowych dla prochu górniczego i saletry wybuchowej, fabryce mechanicznej dawniej Karl Scharff et Co na budowę i uruchomienie zbiornika kwasu solnego.

— (Nieszczęśliwy wypadek w rzeźni miejskiej). Zatrudniony w rzeźni miejskiej w Katowicach ślusarz Czołgała wyważał sztabą żelazną bramę do hali świń. Wskutek silnego wiatru brama padła na Czołgałę, druzgocąc mu nogę. Ciężko okaleczonego robotnika odwieziono do miejskiej lecznicy.

Wełnowiec w Katowick. (Budowa fabryki). Zarząd zakładów Hohenlohego w Wełnowcu stawił wniosek o udzielenie pozwolenia na budowę fabryki kwasu siarczanego i wieży przy hucie Szelera. Naczelnik urzędu okręgowego w Siemianowicach podaje powyższe do wiadomości publiczności, by ewentualne sprzeciwy zgłoszono w starostwie katowickiem lub w Urzędzie Okręgowym w Siemianowicach Śląskich w ciągu 14 dni. Plany dotyczące budowy nowej fabryki i wieży są wyłożone u naczelnika Urzędu Okręgowego w Siemianowicach podczas godzin służbowych.

Chorzów w Katowickiem. (Rozbudowa fabryki). Państwowa fabryka związków azotowych uchwaliła wybudować halę kompresorów. Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła podanie w sprawie budowy hali.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Chciał ujść przed karą). Robotnik Jan Chytry zamieszkały w Lipinach wypił większą ilość lizolu, poczem położył się pod bramą pewnego domu przy ul. Wolności. Przyczyną usiłowanego samobójstwa była obawa przed karą sądową. Lekarze twierdzą, że Chytrego uda się uratować.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ciekawy wykład). Wiceprezes „Kasyna Polskiego“, inż. p. Szymaszek, po krótkim pobycie we Włoszech, podzielił się w ubiegłą środę z członkami i gośćmi „Kasyna“, swoimi spostrzeżeniami w odczycie „Moje wrażenia z podróży do Włoch Cz. I.“ Po wstępnej charakterystyce półwyspu apenińskiego i jego mieszkańców, prelegent nakreślił barwny obraz faszystowskich Włoch, mianowicie od strony zewnętrznej, która najbardziej rzuca się w oczy podróżnikowi — turyście. Starannie dobranemi przeźroczami zobrazował prelegent bogactwo kultury duchowej Włoch. Interesujące były również uwagi o ostatnich wykopaliskach w Pompeji. Liczni Słuchacze nagrodzili ciekawy odczyt gromkiemi oklaskami. — W następną środę dnia 24 października inż. p. Szymaszek poświęci cały wykład sercu rzymskiej kultury: Rzymowi“.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Kto ma słabą głowę, niech nie pije wódki). Robotnik Paweł Bożek, zamieszkały w Świętochłowicach, został przejechany przez furmankę. Wskutek upadku doznał okaleczeń na głowie oraz zwichnął sobie prawą nogę. Winę w tym wypadku ponosi Bożek, gdyż nie był trzeźwy.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Zgon obywatela-Polaka). W środę 17 października zmarł dzielny Polak-obywatel i wzorowy chrześcijanin śp. Franciszek Świtała z Lipin. Nieboszczyk dożył 68 lat. Abonentem „Katolika“ był przeszło 40 lat. Pogrzeb śp. Świtały Franciszka odbył się w minioną sobotę. Niech odpoczywa w spokoju.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Skazane za przemytnictwo). Wydział karno-skarbowy skazał dnia 19 bm. cztery mieszkanki Łagiewnik, za przemytnictwo 800 sztuk cygar, 600 sztuk papierosów, 3 butelek Magi, 500 kostek Magi, na grzywnę w wysokości 600, 500, a dwie ostatnie po 1000 zł. z zamianą na więzienie, licząc 25 zł. 1 dzień.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Kolejarz pod kołami pociągu). Zatrudniony na kolei żelaznej robotnik Konrad Wiśniewski z Orzegowa przechodził przez tor kolejowy na dworcu przetokowym w Chebziu. W tej chwili nadjechał pociąg. Koła odcięły Wiśniewskiemu prawą nogę.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Aresztowany pod zarzutem kradzieży). Z niezamkniętego mieszkania Wilhelma Ślosarka w Zgodzie skradziono 12 zł. Policja wyśledziła sprawcę w osobie Rafała Jochlika i osadziła go we więzieniu.

Ruda w Świętochłowickiem. (Strażnik celny obrzucony kamieniami). W odcinku granicznym Pawłów—Zabrze kilku mężczyzn, stojących na terenie niemieckim, obrzuciło kamieniami urzędnika polskiej straży granicznej, który pełnił służbę. Urzędnik strzelił na postrach. Na huk strzału zjawił się patrol niemieckiej straży granicznej. Jednego ze sprawców przytrzymano i oddano w ręce policji.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia Koła Przyjaciół Harcerzy). W poprzednią niedzielę odbyło się zebranie zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy w Brzezinach celem omówienia programu pracy Koła i przeprowadzenia wizytacji tegóż pod względem administracyjnym. Krótkie sprawozdanie z pracy drużyn męskich i program na przyszłość przedstawił druh Mańka. Następnie opiekunowie drużyn omawiali potrzeby i braki, które w pracy programowej uzupełnić względnie usunąć. W planie pracy na przyszły rok na pierwsze miejsce wysuwano sprawę należytego przygotowania harcerzy, którzy mają wziąć udział w zawodach międzynarodowych w Anglji. Z hufca brzezińskiego zostanie wysłanych 11 harcerzy. Drugą ważną sprawą to udział w zlocie ogólnopolskim w Poznaniu, oraz przygotowanie choć jednej kolonji harcerzy w roku 1929. W tych zamierzeniach Koło Przyjaciół drużynom obiecało dopomódz i już w przyszłym tygodniu rozpocznie starania około uzyskania pomocy materjalnej. O sprawach drużyn żeńskich mówiła ich opiekunka p. Latowska, referując o sposobie zarobkowania harcerek oraz o kursie haftu i szycia, który w drużynach częściowo już rozpoczęto. Sprawy administracyjne podjął się załatwić prezes p. Mraczkowski i sekretarz p. Łabądź. W pracy koła bierze żywy udział nauczycielstwo z kierownikiem szkoły p. Rduchem na czele.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zaopatrzenie w ziemniaki). Jak swego czasu podaliśmy, wydział powiatowy uchwalił zaopatrzyć w ziemniaki na zimę najbiedniejszych mieszkańców powiatu. Najpierw zostanie zakupionych 600 tonn ziemniaków od tych samych dostawców co w zeszłym roku. Naczelnicy poszczególnych gmin powinni jednakże troszczyć się o odwiezienie ziemniaków i dostawę do odbiorców, lecz sprawniej jak w zeszłym roku. W ubiegłym roku ubodzy coprawda otrzymali ziemniaki, lecz mieli wielkie trudności z transportowaniem tychże. Należy się spodziewać, że w tym roku tych trudności mieć nie będą.

Kopciowice w Pszczyńskiem. (Dotkliwie poszkodowany przez włamywaczy). W tych dniach popełniono zuchwałą kradzież u rolnika Fr. Kolnego. Najpierw włamywacze weszli na dach domu, zdjęli 30 dachówek, poczem przez otwór w dachu weszli na strych. Następnie „pracowali“ bardzo sumiennie, gdyż zabrali wszystko, co miało większą wartość. Sprawcy skradli 7 poduszek, 3 pierzyny, ubrania i kilka miechów zboża. Następnie weszli do mieszkania i skradli ubrania, zegarki i różne rzeczy wartościowe. Poszkodowany ustalił wartość złodziejskiego łupu na 3 tysiące 500 zł. Dwóch sprawców wyśledzono i osadzono w więzieniu. Skradzione rzeczy wywieziono poza granice województwa śląskiego.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (W sprawie obchodu 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego). Dnia 13 października odbyło się w Rybniku zebranie przedstawicieli urzędów państwowych i komunalnych, przemysłu i handlu, związków zawodowych i kulturalnych celem założenia powiatowego komitetu obchodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Przewodniczącym komitetu wybrano starostę p. Wyglendę. Poszczególne komisje rozpoczęły już prace przygotowawcze. Na pamiątkę odzyskania niepodległości uchwalono zbudować w Rybniku polski dom związkowy dla towarzystw kulturalno-oświatowych powiatu rybnickiego. Wniosek ten podany przez kierownika sądu p. Stodolaka został poparty przez dyrektora p. Wojciechowskiego, który oświadczył, że związek inżynierów i techników posiada już gotowe plany budowy, założono także komitet budowy, starający się o uzyskanie potrzebnych funduszów. Wniosek uchwalono, poczem postanowiono starać się o to, by poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach związkowy odbyło się 11 listopada, dniu dziesięciolecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Komitet powiat. wzywa wszystkie komitety miejscowe do przygotowania uroczystości i obchodów lokalnych, aby we wszystkich wioskach wypadły jak najwspanialej. Na czele powiatowego komitetu stoją pp.: starosta Wygleda, burmistrz Weber, komendant garnizonu rybnickiego i sędzia Stodolak. W tych dniach komitet powiatowy wyda odezwę do mieszkańców powiatu rybnickiego, ogłosi także program obchodu 10-lecia niepodległości w Rybniku.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek). Podczas przechodzenia przez tor kolejowy, wpadł pod koła wagonu 60-letni murarz Kuśka. Koła wagonu obcięły starcowi nogi. Kuśka zmarł wkrótce po wypadku.

Wodzisław. (Budowa nowej szkoły). Miasto Wodzisław zaczęło swego czasu budowę nowej szkoły. Roboty jednak zastanowiono wskutek braku środków na pokrycie kosztów budowy. Obecnie miasto uzyskało bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły w wysokości 50 tysięcy zł. Czy ta kwota starczy na wykończenie budowy, należy wątpić.

Boguszowice w Rybnickiem. (Zabójstwo podczas zabawy tanecznej). W tutejszej gminie urządzono zabawę taneczną. Pod koniec zabawy wywiązała się krwawa bijatyka. Robotnik Edward Kula, lat 29, został ciężko okaleczony. Odwieziono go do lecznicy Spółki Brackiej w Rybniku, gdzie zmarł. Lekarz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki. Kula był żonaty i osierocił 2 dzieci. Ciężko okaleczeni podczas zabawy zostali także robotnicy Macionczyk i Sobik z Boguszowic.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 19 października: za 100 złotych 46,97 marek niemieck.; za 100 marek niemieckich 212,90 złotych; 1 dolar amerykański 8,91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171,90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 19 października 1928 r.

Płacono za: 1 dolar amerykański 8,88 złotych; 100 franków francuskich 34,74 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,18 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 zł.; za 100 szylingów austrjackich 124, 95 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 19 października 1928 r.

Żyto 36—37. Pszenica 44—45. Jęczmień browarowy nowy 46—47. Jęczmień do przemiału 33—34. Owies 35,50—36,00. Osucie żytnie 26—27. Osucie pszeniczne 26,00—27,50. Mąka żytnia 65 proc. 49—50. Mąka pszeniczna stara 70—80. Mąka pszeniczna nowa 68—70. Obrót nieznaczny.

Ochojec w Rybnickiem. (Skutki niesnasek małżeńskich). Robotnik Olejak z Ochojca wrócił późną nocą do domu w stanie nietrzeźwym. Z tego powodu wywiązał się spór pomiędzy Olejakiem a jego żoną. Podczas sprzeczki rozgniewana kobieta pchnęła męża w kąt izby. Olejak upadł tak nieszczęśliwie, że zmarł w kilka godzin później w szpitalu w Rybniku.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Budowa wielkich warsztatów). Na budowiskach, nabytych od miasta Tarnowskie Góry, buduje firma Tarnogórski Przemysł Metalowy fabrykę wyrobów blachy. Przy budowie otrzymali pracę robotnicy ziemni i murarze.

Tarnowskie Góry. (Budowa nowych domów). Na skutek uchwały rady miejskiej zarząd miasta uchwalił wybudować dwa nowe domy, by zmniejszyć nędzę mieszkaniową. Domy zostaną postawione na placach miejskich, lecz na którem miejscu — dotychczas nie wiadomo.

Z Lublinieckiego.

Drutarnia w Lublinieckiem. („Pomysłowy“ naczelnik gminy). Od odbiorców rent gminy Drutarnia otrzymaliśmy list, w którym donoszą, że wójt gminy Józef Urbańczyk żąda od rentobiorców „opłatę“ za wydawanie poświadczenia do odbioru renty w wysokości 20 groszy od dokumentu. Zaznacza się, że pan Urbańczyk jest nietylko naczelnikiem gminy, lecz także sekretarzem, przeto ma podwójne dochody. Ponieważ p. Urbańczyk nie jest biegły w pisaniu po polsku, a zastępuje go jego syn gimnazjasta, przeto zmniejszył opłatę z 20 na 10 groszy od poświadczenia. — Tyle rentobiorca z Drutarni. O ile nam wiadomo, to poświadczenia, potrzebne do odbioru renty, wydaje się darmo. Jesteśmy przekonani, że starostwo w Lublińcu zbada sprawę „opłaty“ poświadczeń w Drutarni, i zarządzi co potrzeba, jeśli Urbańczyk nieprawnie opłate pobiera.

Z całej Polski.

Biała w Bialskiem. (Usiłowane samobójstwo). W ostatnich dniach usiłował pozbawić się życia 24-letni robotnik Alojzy Kocybała. Wymieniony robotnik wbił sobie nóż do piersi. W groźnym stanie odstawiono go do lecznicy w Bielsku. Przyczyną rozpaczliwego czynu była nieszczęśliwa miłość.

Dąbrowa Górnicza. (Wypadek zbiorowego szału). Przy ul. Narutowicza, mieszka rodzina Masłów, złożona z rodziców i dwóch córek, 22-letniej Marji i 15-letniej Stefanji. Masło jest robotnikiem i, jak twierdzi, dotychczas w rodzinie jego nie było jakichkolwiek anormalnych zajść. Nagle przed kilku dniami, starsza córka Marja, dostała dziwnego ataku szału. Zaczęła mówić niedorzeczności, poczem zerwała z siebie ubranie i, pomimo chłodu, wybiegła na ulicę w stroju Ewy. Kiedy usiłowano ją uspokoić i sprowadzić do mieszkania, dziewczyna zaczęła bić i kąsać. Po pewnym czasie te same objawy wystąpiły u matki i drugiej córki Stefanji. O wypadku zawiadomiono policję, która z trudem obezwładniła kobiety. Wkrótce potem matka zaczęła odzyskiwać świadomość i po pewnym czasie zupełnie się uspokoiła. Ponieważ córki w dalszym ciągu znajdowały się w stanie chorobliwym, co groziło niebezpieczeństwem domownikom zabrano je narazie do aresztu, gdzie po upływie kilku godzin odzyskała świadomość młodsza córka Stefanja, która przewieziono natychmiast do domu. Dziewczyna była ogromnie wyczerpana, rozmawiała zupełnie logicznie, lecz absolutnie nie wie, co się z nią działo podczas dziwnego ataku. Natomiast u starszej córki nie zaszła dotychczas żadna zmiana i dziewczyna nadal znajduje się w areszcie, nie chcąc przyjmować pożywienia, usiłuje zerwać nałożony kaftan bezpieczeństwa i rzuca się na wchodzących do celi. Stwierdzono, że matka i młodsza córka znajdowały się w czasie szału pod zupełnym wpływem Marji M. Nieszczęśliwemi kobietami zajął się lekarz miejski.

Sosnowiec. (Zasądzenie komunistów za uprawianie agitacji wywrotowej). Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stawało dziś 6 komunistów należących do Związku zawodowego „Igła“, którzy w dniu 1 maja r. b. dopuszczali się wybryków na terenie Zawiercia i rozrzucali odezwy, wzywające ludność cywilną i wojskową do aktów terorystycznych. Sąd skazał ich na kary od 2—6 miesięcy.

Pilewice w Chełmskiem. (Dobra wykupione z rąk niemieckich). Majątek ziemski Pilewice w powiecie chełmińskim, obszaru 2200 mórg, nabyła w drodze kupna p. Aleksandra Ossowska z Białobłot, powiatu grudziądzkiego. Dotychczasowy właściciel, Niemiec p. Klatt, wyprowadza się z Polski. W ten sposób wrócił majątek ten znowu w ręce rodziny, do której z dziada i pradziada należał.

Starania około zmiany planu Dawesa.

Londyn. (PAT.) Agent reparacyjny Parker Gilbert w czasie swego pobytu w Londynie odbył szereg konferencyj i narad z premjerem Baldwinem, kanclerzem skarbu Churchillem, przedstawicielami skarbu i Banku Angielskiego. Pobyt agenta generalnego w Londynie oraz Paryżu i Berlinie spowodowany został koniecznością porozumienia się z rządami państw, bezpośrednio zainteresowanych w sprawach, które wyłoniły się z porozumienia, osiągniętego w Genewie w dniu 16 ubiegłego miesiąca. Porozumienie, osiągnięte wówczas między Wielką Brytanją, Francją, Niemcami, Włochami, Belgją i Japonją, doprowadziło do decyzji powołania komitetu rzeczoznawców finansowych celem ostatecznego ustalenia wysokości wpłat odszkodowawczych.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że angielski minister finansów Churchill przybył w piątek o godz. 5 rano niespodzianie do Paryża jednocześnie z agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem. Od godz. 10—11.30 przed południem odbyła się konferencja u premjera Poincarego, w której obok ministra Churchilla brał również udział Parker Gilbert. Konferencja miała być poświęcona sprawie składu komisji rzeczoznawców finansowych, uchwalonej w Genewie. O godz. 4 pop ołudniu minister Churchill odjechał z powrotem do Londynu, a Gilbert do Brukseli.

Ofiary katastrofy budowlanej.

Vincennes. (PAT.) Dom 7-piętrowy, który się zawalił, przedstawia obecnie stos gruzów. Na miejscu katastrofy rozgrywają się okropne sceny. Jednego z robotników włoskich odnaleziono w pierwszych godzinach nocnych w pozycji stojącej, przyczem górna połowa ciała była wolna, a do pasa była przyciągniona ciężkiemi belkami. Pomimo to starano się podtrzymać jego siły. Wzywał on rozpaczliwie pomocy. W chwili, gdy o godz. 3-ciej w nocy uwolniono go, zmarł. Drugi robotnik jest dotychczas przygnieciony gruzami, z pod których słychać jęki. Z pod gruzów widać głowę i ramię nieszczęśliwego. Cała akcja ratunkowa ogranicza się do niesienia pomocy temu robotnikowi. Wrażenie, jakie te sceny robią na osoby, uczestniczące w akcji ratowniczej, nie da się opisać.

Vincennes. (PAT.) Dotychczas z pod gruzów zawalonego domu wydobyto 11 trupów, oraz 5 rannych. Jak przypuszczają, zasypanych jest jeszcze około 12 robotników. W czasie przesłuchania przedsiębiorca, który prowadził roboty budowlane, usiłował popełnić samobójstwo: Prace nad oczyszczeniem gruzów posuwają się szybko naprzód. Władze miejskie uchwaliły przyjść z pomocą rodzinom ofiar katastrofy oraz postanowiły urządzić pogrzeb na koszt miasta.

Polska, Niemcy a kapitały amerykańskie.

W prasie niemieckiej ukazały się w ostatnich dniach artykuły i korespondencje z Warszawy, twierdzące, że dopiero po zawarciu polsko-niemieckiego traktatu handlowego Polska będzie mogła liczyć na dopływ kapitałów zagranicznych, gdyż kapitały te mogą napływać — zdaniem pism niemieckich — jedynie za pośrednictwem Niemiec. W ten sposób Niemcy chciałyby zmonopolizować w swoim ręku również dopływ kapitałów amerykańskich do Polski.

Redaktor polityczny Agencji „Press" został przyjęty przez amerykańskiego doradcę finansowego p. Charles S. Dewey'a i przedstawił wybitnemu finansiście szereg głosów prasy niemieckiej na powyższy temat.

P. Dewey, zapytany, co o tem sądzi, oświadczył: — Muszę przyznać, że te głosy prasy niemieckiej, których nie znałem, dziwią mnie. Niemcy są raczej przystosowane do zaciągania pożyczek inwestycyjnych, ale nie do udzielania pożyczek innym krajom. Chociaż Niemcy chciałyby zmonopolizować w swym ręku dopływ kapitałów do Polski, to Polska ma dostateczny, bezpośredni dostęp do finansowego rynku amerykańskiego i możność zawierania bezpośrednich tranzakcji finansowych z Ameryką. Wobec tego, że Stany Zjednoczone stanowią obecnie główne centrum finansowe świata, nie wydaje się, aby Polska w swych stosunkach finansowych z Ameryką potrzebowała czyjegoś pośrednictwa. Pożyczka stabilizacyjna, uzyskana przez Polskę w Ameryce, świadczy dobitnie o zaufaniu, jakiem się Polska cieszy na rynku amerykańskim. Pożyczka ta stanowi fundament, na którym oprze się rozwój życia gospodarczego Polski. Co do możliwości uzyskania przez Polskę w najbliższym czasie nowych pożyczek amerykańskich, powiedział p. Dewey, Ameryka inwestuje swe kapitały w takich krajach, które ekonomicznie są w dobrym stanie i w których pożyczki muszą się opłacać. Obecnie stale przyjeżdżają do Polski finansiści amerykańscy, aby badać możliwości lokowania kapitałów tu w kraju. Wiadomo mi, że grupy banków amerykańskich, angielskich i francuskich prowadzą obecnie pertraktacje pożyczkowe z Polską. Przypuszczam, że w przyszłości możliwości zawierania takich tranzakcji będą coraz większe.

Obecne położenie gospodarcze Polski uważam za bardzo dobre — oświadcza p. Dewey. — Mieliście w tym roku dobry urodzaj, liczba bezrobotnych stale spada, w ostatnich miesiącach zmniejsza się również ujemność bilansu handlowego, czego dowodem był miesiąc sierpień. Należy oczekiwać, że od października nastąpi dalsza poprawa bilansu handlowego, która będzie stale wzrastała. Wzrost przywozu ładunków na kolejach i przytoczone wyżej okoliczności świadczą o dalszej poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce.

Na pytanie co p. Dewey sądzi o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, odpowiedź brzmiała:

— Mam nadzieję, że obecne rokowania doprowadzą do pomyślnych wyników dla Polski i Niemiec. Oba te państwa są bowiem od siebie tak bardzo zależne, że zawarcie traktatu handlowego będzie pomyślne dla obu krajów. G

Ostatnie telegramy.

Narady nad bilansem handlowym.

Warszawa. (PAT). W dniu 19-go b. m. w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów prof. Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski złożył sprawozdanie z sytuacji bilansu handlowego za ostatni miesiąc.

Rozruchy studenckie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Grupa studentów uniwersytetu urządziła demonstracje przed redakcją pisma „Az Est" oraz księgarnią socjalistycznego dziennika „Nepszawa". Demonstranci pozabijali szyby wystawowe i porozrzucali książki. Z okien redakcji „Az Est" dano kilka strzałów w tłum, które jednak nikogo nie zraniły. Policja położyła kres demonstracjom. Aresztowano kilkanaście osób.

Wybuch gazu.

Berlin. (Tel. wł.) W Deuz w Westfalji nastąpił wybuch zbiornika gazowego w giserni. Maszynista został zabity, trzech pomocników ciężko rannych. Wskutek wybuchu powstał pożar, gdy dopiero po kilku godzinach zdołano stłumić.

Śmiercionośny samolot.

New York. (PAT). W Atlantic — City spadł jednopłatowiec Junkersa z wysokości 600 stóp, zabijając 2 osoby, i raniąc ciężko 5, Pasażerami byli bankierzy, którzy jechali na zjazd bankierski. Dwóch rannych powtarza ciągle w gorączce: „Nie ruszać aparatu kontrolnego". Władze przypuszczają, że będzie można na tej podstawie zbadać przyczynę katastrofy, która przedstawia się bardzo tajemniczo.

Krótki proces.

Z Kabulu donoszą, iż z polecenia króla Afganistanu Amanullaha, aresztowany został główny przeciwnik przeprowadzanych obecnie reform Hazrat Pir Sahib, którego następnie rozstrzelano. Poza tem rozstrzelano cały szereg osób. Hazrat Pir Sahib przygotowywał powstanie przeciw Amanullahowi, przyczem znalazł poparcie wśród zacofanych i fanatycznych plemion Mangal i Jin. Pozatem aresztowano dwie wybitne osobistości, zbliżone do sfer rządowych, pod zarzutem organizowania oporu przeciw reformom.

Turcja nie uznaje króla Albanji.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że rząd turecki, który odmówił uznania królem Albanji Achmeda Zogu, obecnie odwołał swego posła z Tirany.

Chiny rozpoczynają działalność.

Szanghaj. (PAT). Chiński minister spraw zagranicznych wystosował do przedstawicieli mocarstw notę okrężną, domagającą się natychmiastowego zrzeczenia się praw eksterytorjalności.

Amnestja polityczna w Grecji.

Rząd grecki przygotowuje amnestję, na zasadzie której będą wypuszczeni na wolność przestępcy polityczni, skazani od roku 1925. Między innymi wypuszczeni zostaną więźniowie, skazani i pozbawieni wolności w okresie dyktatury Pangalosa. Opracowanie ustawy amnestyjnej powierzono specjalnej komisji, która ma równocześnie zbadać istniejący stan rzeczy w więzieniach.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na listopad. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1928 r.	3.00	0.36	3.36

____

____

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

______________ , dnia ______________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1928 r.	3.00	0.36	3.36

____

____

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

______________ , dnia ______________

Program radjowy.

Niedziela, dnia 21 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru w Panewniku — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Koncert — 14.00 Odczyt religijny — 14.20 Pogadanka ogrodnicza — 14.40 Odczyt rolniczy — 15.15 Koncert — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bajki" śląskie — 19.45 Odczyt o ropie naftowej — 20.35 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 12.10 Poranek symfoniczny — 14.00 Trzy odczyty rolnicze — 15.15 Koncert — 17.20 Odczyt — 18.00 Koncert — 19.20 Odczyt — 20.00 Rozrywki umysłowe — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.20 Dwa odczyty — 15.15 Koncert — 17.20 Odczyt — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt — 20.00 Hejnał — 20.35 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry — 12.05 Odczyt rolniczy — 12.55 Gawęda reporterska — 12.30 Odczyt rolniczy — 15.15 Koncert — 17.20 Słuchowisko dla dzieci — 19.00 Płyty gramofonowe — 19.20 Dwa odczyty — 20.30 Koncert — 22.20 Nadprogram — 22.40 Lekcja tańców — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 9.15 Muzyka dzwonów z kościoła Zbawiciela (Christus-Kirche) — 11.00 Nabożeństwo katolickie — 12.00 Koncert chóru — 14.35 Szachy — 15.00 Słuchowisko dla dzieci — 15.30 Odczyt rolniczy — 17.00 Muzyka — 18.00 Rymowane nierymy — 18.00 Odczyt — 19.10 Śpiew — 20.15 Koncert — 22.45 Muzyka.

Berlin, fala 488.9 m.: 8.55 Dzwon zegara z kościoła garnizonowego — 11.30 Koncert — 14.00 Słuchowisko dla dzieci — 15.00 Program dla rolników — 16.30 Płyty gramofonowe — 19.00 Odczyt — 20.00 Wieczór rozmaitości — 21.30 Koncert — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 10.30 Koncert organisty Dete — 15.30 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 18.10 Odczyt na dworach książąt indyjskich — 18.55 Koncert — 20.05 „Wyspa miłości" — operetka w trzech aktach Weinbergera — następnie jazzband i nadawanie obrazów.

Poniedziałek, dnia 23 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Związku Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla dzieci — 17.10 Odczyt „Z dziejów miasta Mysłowic" — 17.35 Odczyt: Górnictwo starotatrzańskie — 18.00 Muzyka taneczna — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt — 20.30 Koncert — 22.30 Odczyt w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla dzieci — 7.00 Odczyt karykaturzysty — 17.35 Odczyt — 18.00 Muzyka — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Lekcja francuskiego — 20.30 Transmisja z Poznania — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla dzieci — 15.55 Komunikat harcerski — 17.10 Dwa odczyty — 18.00 Muzyka — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Lekcja francuskiego — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Koncert gramofonowy — 17.35 Odczyt T. C. L. — 18.00 Koncert — 19.00 Lekcja francuskiego — 19.50 Odczyt — 20.30 Pieśni jugosłowiańskie — 21.00 Taniec w literaturze fortepianowej.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Odczyt — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt „Kłamstwo szkolne" — 18.30 Odczyt „Droga do muzyki" — 18.55 Szkoła Bredowa — 20.00 „Cyrulik Sywilski" — opera komiczna Rossiniego.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt dla pań — 16.00 Pogadanka techniczna — 17.00 Koncert — 17.30 Koncert skrzypka Jarosego — — 18.30 Lekcja angielskiego — 19.25 Szkoła Bredowa — 20.00 „Dwaj notarjusze objeżdżają świat — 21.00 Muzyka — 21.40 Odczyt.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 15.30 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 17.15 Program dla młodzieży — 18.10 Dwa odczyty — 19.10 Premjery wiedeńskie — 20.05 Dzieje walca — 21.45 Koncert mandolinistów — następnie nadawanie obrazów.

Sprawy towarzystw.

Zlot Związku Towarzystw wycieczkowych „Jaskółka" odbędzie się w niedzielę, dnia 18 listopada rb. na sali p. Szostaka w Katowicach przy ul. Kościuszki. Jak już ostatnio donosiliśmy, popisywać się będzie 8 towarzystw o tytuł mistrza Związku w muzyce mandolinowej. Oprócz tego urządzony będzie koncert mandolinowej orkiestry Związku, a po koncercie zabawa taneczna. Zarząd przypomina towarzystwom rychłe załatwienie odpowiedzi stosownie do okólnika 6.

Baczność byli marynarze! W niedzielę, dnia 21 października rb. bierze Związek byłych Marynarzy udział w pochodzie z okazji zjazdu Ligi Morskiej i Rzecznej. Zbiórka w Katowicach przy zarządzie głównym o godz. 8,30. Zarząd główny uprasza o punktualność i liczny udział członków.

Ruda. Zebranie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę 21 października po południu o godz. 5-ej w gimnazjum żeńskiem przy ul. 3-go Maja.

Mysłowice. W niedzielę 21 października rb. o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Domu Ludowym na małej sali z okazji wystawy przeciwalkoholowej uroczysta akademja. Referat wygłosi p. Wiertel z Poznania. Na tę akademję zaprasza się wszystkich obywateli z Mysłowic, którem dobro społeczne nie jest obojętne.

Siemianowice. Związek inwalidów i wdów hutniczo-górniczych urządza zebranie w sobotę 3-go listopada o godz. 3-ej po południu w sali Gryzaka. Ważne sprawy!

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 23 bm. „Uśmiech losu".
Środa, dnia 24 bm. „Trubadur".

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 21 bm. „Faust" w Gliwicach.
Niedziela, dnia 21 bm. „Uśmiech losu", w Sosnowcu.
Poniedziałek, dnia 22 bm. „Uśmiech losu", w Rybniku.
Środa, dnia 24 bm. „Uśmiech losu", w Tarnowsk Górach.

Wesoły kącik.

Pozdrowienie.

Kuba: Niech będzie pochwalony!... a gdzie to idziecie?
Magda: Na wieki wieków... po wódkę.

Umiał się odciąć.

Gospodarz nowo wybudowanego domu: Czynsz za to mieszkanie wynosi 300 złotych miesięcznie... Należność należy uiścić za trzy miesiące zgóry...
Lokator: To bardzo pięknie... Ale gdzież jest stajnia przy mieszkaniu?
Gospodarz: Cóż za stajnia...
Lokator: A no stajnia dla osła, który zapłaci taką sumę za to mieszkanie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!